

POSTANOWIENIE

Dnia 28 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Ewa Stefańska

SSN Krzysztof Wesołowski

w sprawie z powództwa A.S.
przeciwko Gminie Racibórz
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 28 lutego 2023 r.
w Izbie Cywilnej w Warszawie,
zażalenia strony pozwanej
na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach
z 26 sierpnia 2022 r., sygn. akt V AGa 285/21,

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

A.S. żądał zasądzenia od Gminy Racibórz 76 053,16 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa.

Wyrokiem z 22 kwietnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił powództwo.

Wyrokiem z 26 sierpnia 2022 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach uchylił powyższy wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gliwicach, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

Sąd drugiej instancji ustalił, że strony procesu łączyła pisemna umowa o roboty budowlane z 8 marca 2016 r. w przedmiocie modernizacji infrastruktury sportowej przy ul. [...] w R., na rzecz pozwanej jako inwestora, z terminem wykonania robót przez powoda do 31 października 2016 r. Zgodnie z umową powód zobowiązany był w wymienionym terminie zgłosić pozwanej gotowość odbioru wykonanych robót, a pozwana dokonać ich odbioru w terminie 21 dni od zgłoszenia. Warunkiem zapłaty wynagrodzenia było wystawienie przez powoda faktury i przedstawienie jej z podpisanym protokołem odbioru końcowego. Zapłata miała nastąpić w terminie 30 dni od daty wystawienia faktury.

Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy. Przyjmując błędnie, że doszło do przedawnienia roszczenia powoda, nie zbadał podstawy materialnej jego żądania i nie zweryfikował go w oparciu o przedstawione przez niego dowody.

Sąd drugiej instancji wskazał, że termin przedawnienia roszczeń powoda o zapłatę wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane wynosi zgodnie z treścią art. 118 k.c. 3 lata. Umowny termin zakończenia prac nie jest równoznaczny z wymagalnością wynagrodzenia za te prace. Od 5 stycznia 2017 r. rozpoczął bieg 3 letni termin przedawnienia roszczenia powoda.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że termin przedawnienia nie upływał ostatniego dnia 2020 r. wbrew brzmieniu art. 118 zd. 2 k.c., po jego nowelizacji ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw. Ustawą tą, która weszła w życie 9 lipca 2018 r., ustawodawca wprowadził w art. 5 ust. 1 zasadę, że do przedawnienia roszczeń stosuje się odtąd przepisy wprowadzone nowelą.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że celem ustawy zmieniającej, jak wynika także z uzasadnienia projektu tej nowelizacji, było nie tylko skrócenie podstawowych terminów przedawnienia z 10-letniego na 6-letni, ale także odmienny niż dotychczas, sposób liczenia upływu terminu, który kończyć miał się z upływem ostatniego dnia roku kalendarzowego. W istocie spowodowało to wydłużenie terminów przedawnienia, które nowelą ustawy nie zostały skrócone, o czas do końca roku kalendarzowego. Reguła dotycząca liczenia terminów

z końcem ostatniego dnia roku kalendarzowego nie dotyczyła jedynie terminów przedawnienia krótszych niż dwa lata, wynikających z przepisów szczególnych. Tym samym, jak wynika z analizy ustawy zmieniającej, jak i uzasadnienia jej projektu, celem zmienionych przepisów nie było skrócenie wszystkich terminów przedawnienia określonych wcześniej w art. 118 k.c., lecz jednego z nich, to jest terminu 10-letniego. W efekcie termin przedawnienia roszczeń w sprawach gospodarczych nie został w żaden sposób skrócony ustawą nowelizującą, a przeciwnie został w rzeczywistości wydłużony do końca danego roku kalendarzowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego do tego rodzaju roszczeń nieprzedawnionych przed dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej, to jest przed 9 lipca 2018 r., stosować należy zasadę ogólną wynikającą z dyspozycji art. 5 ust. 1 ustawy nowelizującej - czyli obecnie obowiązujące przepisy o przedawnieniu, w tym art. 118 k.c., co potwierdza wykładnia celowościowa ustawy nowelizującej. Skoro termin przedawnienia roszczenia powoda nie upłynął przed 9 lipca 2018 r., uległ on automatycznie wydłużeniu do końca 2020 r. Wobec tego, że pozew w niniejszej sprawie został wniesiony 25 listopada 2020 r., roszczenie w nim zawarte nie uległo przedawnieniu i może być dochodzone na drodze sądowej.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła zażaleniem pozwana zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu błędnej daty wymagalności ewentualnej wierzytelności powoda dochodzonej pozwem.

We wnioskach skarżąca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie apelacji powoda w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się nieuzasadnione.

W orzecznictwie podkreśla się, że w postępowaniu toczącym się w wyniku zażalenia złożonego na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. na orzeczenie kasatoryjne Sądu drugiej instancji, Sąd Najwyższy bada tylko czy wystąpiły wskazane przez ten Sąd przesłanki uchylenia zaskarżonego wyroku, którymi są: nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji, nierozpoznanie przez ten sąd istoty sprawy oraz sytuacja, gdy wydanie wyroku przez sąd drugiej instancji wymagałoby

przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Przedmiotem oceny Sądu Najwyższego nie mogą być inne kwestie, w szczególności dotyczące oceny zasadności roszczenia ani merytorycznego badania stanowiska prawnego sądu drugiej instancji, jak również badania prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się ściśle do wskazanych podstaw uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji. Omawiane zażalenie nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy wyroku ani prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, niezwiązanych z podstawami kasatoryjnymi. Środek ten jest skierowany przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, a więc ocenie może być poddany jedynie ewentualny błąd sądu odwoławczego przy kwalifikowaniu określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej podstawie kasatoryjnej (zob. m.in. postanowienia SN: z 12 grudnia 2013 r., V CZ 75/13; z 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12, OSNC 2013 r., nr 3, poz. 41; z 16 maja 2013 r., IV CZ 31/13; z 21 czerwca 2013 r., I CZ 48/13 i z 18 stycznia 2018 r., V CZ 94/17).

Sąd drugiej instancji uznał, że Sąd *a quo* nie rozpoznał istoty sprawy.

Powszechnie przyjmuje się w judykaturze, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, iż istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie lub uniemożliwiająca badanie podniesionego zarzutu (por. wyrok SN z 26 kwietnia 2018 r., I CSK 408/17).

Należy w pełni podzielić zapatrywanie Sądu *ad quem* w zakresie uznania, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

Po pierwsze, należy z całą stanowczością podkreślić, że sąd odwoławczy orzeka w ramach instancji merytorycznej i w związku z tym może uzupełnić postępowanie dowodowe, dokonać ustaleń faktycznych odmiennie od sądu pierwszej instancji i w konsekwencji wydać rozstrzygnięcie diametralnie różne od tego, które zapadło w sądzie *a quo*.

Wyrażona powyżej zasada, choć o fundamentalnym znaczeniu w ramach systemu pełnej apelacji, może doznawać pewnych wyjątków w konkretnych okolicznościach danego wypadku. Są to jednak sytuacje wyjątkowe, w szczególności zależne od zakresu wstępnej oceny żądania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto jednolicie pewne typowe sytuacje, w których taka decyzja sądu apelacyjnego jest bądź nie jest uzasadniona. Należy do nich przede wszystkim zaniechanie przez sąd pierwszej instancji rozpoznania materialnej podstawy żądania pozwu, mające wpływ na istnienie prawa powoda bądź kwalifikację całego stosunku prawnego, albo też sytuacje, gdy sąd ten oddala powództwo wprost, tj. na podstawie jednej tylko przesłanki – unicestwiającej roszczenie – nie badając merytorycznie podstaw powództwa, np. uchyla się od zbadania przesłanek nieważności umowy, uznaje, że brak legitymacji procesowej, że doszło do przedawnienia bądź upływu terminu zawitego albo też że powództwo jest przedwczesne (por. M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I*, wyd. IV, Warszawa 2021, teza 6 do art. 386).

W rezultacie, gdy sąd dokona wstępnej analizy dochodzonego żądania

i uzna, że roszczenie uległo przedawnieniu bądź brak jest legitymacji czynnej, to powództwo oddali. Nie powinno być wątpliwości, że w takiej sytuacji, w aktualnej praktyce sądowej, w przypadku, gdy sąd drugiej instancji uzna stanowisko sądu *a quo* za nieuzasadnione w zakresie oceny zarzutu przedawnienia, to orzeczenie zostanie uchylone ze względu na nierozpoznanie istoty sprawy.

W okolicznościach niniejszej sprawy brak jakichkolwiek podstaw, aby od tej trafnej praktyki odstąpić.

Z przedstawionych powodów orzeczono, jak w sentencji, na podstawie art. 398¹⁴ w zw. z art. 394¹ § 1 i § 3 k.p.c.

